



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

9 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Tomasz Szanciło

SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 9 października 2025 r. w Warszawie  
skargi kasacyjnej J. S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 5 kwietnia 2022 r., I ACa 743/21,

w sprawie z powództwa J. S.

przeciwko Bank w W.

z udziałem prokuratora A. P.

o zapłatę,

**1. oddala skargę kasacyjną;**

**2. zasądza od J. S. na rzecz Bank w W. 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł kosztów postępowania kasacyjnego;**

**3. przyznaje adw. K.W. od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Warszawie 8100 (osiem tysięcy sto) zł, powiększone o należny podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu kasacyjnym, oddalając wniosek o przyznanie tych kosztów w pozostałym zakresie.**

**M.L.**

Tomasz Szanciło      Joanna Misztal-Konecka      Krzysztof Wesołowski

## **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z 5 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo J.S. przeciwko Bank w W. oraz orzekł o kosztach postępowania.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że zawarta między powódką a poprzednikiem prawnym pozwanego umowa kredytu indeksowanego w walucie obcej, przeznaczonego na zakup lokali użytkowych, jest nieważna ze względu na sprzeczność z prawem. Sąd ten oddalił jednak powództwo, wskazując na przedawnienie roszczeń powódki o zwrot nienależnego świadczenia.

Wyrokiem z 5 kwietnia 2022 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powódki i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w całości zaakceptował ustalenia faktyczne poczynione w sprawie. Uznał jednak, że ocena prawna Sądu Okręgowego nie może być uznana za w pełni poprawną, co jednak nie uzasadnia zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu drugiej instancji nie było przesłanek do przyjęcia, że zawarta przez strony umowa kredytu jest bezwzględnie nieważna z uwagi na sprzeczność z przepisami prawa. Trafne natomiast w ocenie Sądu odwoławczego było stanowisko, że zasądzenie dochodzonej przez powódkę kwoty było wykluczone z uwagi na brak przymiotu konsumenta po stronie powódki.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że umowa kredytu, w tym również umowa kredytu indeksowanego w walucie obcej, została uregulowana w rozdziale 5 pr.bank. (w brzmieniu z dnia zawarcia umowy). Jest to umowa nazwana, dla której *essentialia negotii* określone zostały w ustawie. Zgodnie z zasadą swobody umów, nie było przeszkód, by strony określiły w umowie sposób waloryzacji kwoty udzielonego kredytu przez porównanie jej do wartości CHF. Nie sprzeciwia się temu ani ustawa, ani zasady współżycia społecznego, ani natura umowy kredytu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, warunki z art. 69 ust. 1 pr.bank. zostały w umowie zawartej przez strony spełnione. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd drugiej instancji stwierdził, że choć zastosowanie mechanizmu indeksacji mogło prowadzić do obciążenia powódki obowiązkiem zwrotu sum kapitału o innej wartości rynkowej od pierwotnie przekazanych do wykorzystania, to tego rodzaju rozwiązanie było uznawane w judykaturze za dopuszczalne. Ostatecznie zaakceptowane zostało przez ustawodawcę ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Zdaniem Sądu drugiej instancji, można więc przyjąć, co do zasady, że umowa kredytu waloryzowanego nie narusza istoty umowy kredytu. Także instytucja spreadu była przedmiotem wypowiedzi orzeczniczych, a następnie została ona uznana przez ustawodawcę w ustawie z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim.

Sąd Apelacyjny stwierdził także, że nie można przyjąć, iż przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 stycznia 2009 r. oraz wyrażonej w nim zasady walutowości, a także z powodu sprzeczności z przepisami ustawy - Prawo dewizowe.

W ocenie Sądu odwoławczego, wobec braku podstaw do uznania umowy kredytu za nieważną, kwestia przedawnienia roszczeń powódki, wywodzonych z bezwzględnej nieważności umowy kredytu, niezależnie od teoretycznej poprawności rozważań Sądu Okręgowego w tym zakresie, pozostawała bez wpływu na wynik postępowania. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że dotyczące tej kwestii zarzuty konstruowane w apelacji były chybione.

Skargę kasacyjną w sprawie wywiodła powódka, która zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz przepisów postępowania:

- art. 353<sup>1</sup> w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że zawarta umowa kredytu nie wykracza poza granicę swobody umów i nie jest nieważna;

- art. 69 ust. 1 pr.bank. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez uznanie, że zawarta umowa nie jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 pr.bank.;

- art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 118 k.c. przez uznanie, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu;

- art. 384 k.p.c. przez orzeczenie przez Sąd drugiej instancji z naruszeniem zakazu *reformationis in peius* na niekorzyść powódki, co w konsekwencji doprowadziło również do niezasadnego odstąpienia od rozpoznania zarzutów apelacyjnych dotyczących przedawnienia i nierozpoznania sprawy w granicach apelacji (uchybień art. 378 § 1 w zw. z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c.).

Powódka zawarła w skardze kasacyjnej także zarzuty ewentualne na wypadek uznania, że Sąd drugiej instancji nie naruszył zakazu *reformationis in peius* i możliwości przyjęcia przez ten Sąd, że umowa jest ważna, a mianowicie zarzuty naruszenia:

- art. 378 § 1 w zw. z art. 316 w zw. z art. 321 *a contrario* w zw. z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c., przez nierozpoznanie i nieustosunkowanie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zgłoszonego przez powódkę przed Sądem pierwszej instancji roszczenia ewentualnego na wypadek uznania umowy za ważną; ewentualnie dodatkowo

- art. 386 § 4 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. przez nieuchylenie w takiej sytuacji wyroku Sądu pierwszej instancji przy przyjęciu potrzeby zachowania zasady dwuinstancyjności i odniesienia się do tej kwestii po raz pierwszy przez ten Sąd (który nie rozpoznawał jej z uwagi na przyjęcie, że umowa jest nieważna) i potrzeby przeprowadzenia w tym zakresie postępowania w całości.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Skarga kasacyjna nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności rozważone zostaną zarzuty naruszenia przepisów postępowania.

Skarżąca upatruje naruszenia art. 384 k.p.c. w tym, że Sąd drugiej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na odmiennych motywach, niż to uczynił Sąd pierwszej instancji, uznając, że umowa kredytu łącząca strony jest ważna. Tymczasem wynikający z tego przepisu zakaz *reformationis in peius* dotyczy wyłącznie zakazu zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy na niekorzyść strony skarżącej.

Nie narusza tego zakazu sama zmiana przez sąd drugiej instancji podstawy prawnej przyjętego rozstrzygnięcia w wyroku oddalającym apelację, choćby podstawa ta była mniej korzystna dla skarżącego. Niezależnie od przyczyn oddalenia apelacji, nie ma zatem podstaw do formułowania zarzutu naruszenia art. 384 k.p.c., gdy apelacja nie prowadzi do uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku. Oznacza to, że ocena, czy doszło do zmiany lub uchylenia orzeczenia na niekorzyść skarżącego może być odnoszona wyłącznie do treści sentencji wyroku sądu drugiej instancji, a nie do motywów tego rozstrzygnięcia (zob. wyrok SN z 28 października 2022 r., II CSKP 898/22). W szczególności nie dochodzi do rozstrzygnięcia w sądzie odwoławczym na niekorzyść skarżącego w rozumieniu art. 384 k.p.c. w razie oddalenia apelacji, skoro żadna zmiana w sytuacji skarżącego wówczas nie następuje (zob. wyrok SN z 10 czerwca 2020 r., I NSK 19/19, OSNKN 2021, Nr 2, poz. 12). Powyższe wynika z brzmienia tego przepisu, który zabrania wyłącznie uchylenia lub zmiany zaskarżonego wyroku na niekorzyść skarżącego.

Nie można też przyjąć, że doszło do niezasadnego odstąpienia od rozpoznania zarzutów apelacyjnych powódki dotyczących przedawnienia, a przez to do nierozpoznania sprawy w granicach apelacji i uchybienia art. 378 § 1 w zw. z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c. Wbrew twierdzeniom skargi kasacyjnej, Sąd Apelacyjny wypowiedział się co do tego problemu, wprost potwierdzając poprawność rozważań Sądu Okręgowego w tym zakresie, oraz stwierdzając, że zarzuty konstruowane w apelacji dotyczące tej kwestii były chybione. Skarżąca jest przy tym niekonsekwentna. Zarzucając Sądowi Apelacyjnemu, że nie rozpoznał zarzutu apelacyjnego dotyczącego przedawnienia roszczeń, formułuje jednocześnie zarzut naruszenia art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 118 k.c. przez uznanie, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Skoro Sąd drugiej instancji uznał, że roszczenie jest przedawnione, nie można jednocześnie zasadnie twierdzić, że nie rozważył zarzutu apelacji dotyczącego tego problemu. Nie można przy tym pominąć okoliczności, że wobec przyjętych motywów rozstrzygnięcia kwestia przedawnienia roszczeń powódki stała się w ocenie Sądu Apelacyjnego drugorzędna.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 316 w zw. z art. 321 *a contrario* w zw. z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c. Powódka upatruje naruszenia tych przepisów w nierozpoznaniu zgłoszonego jako ewentualne żądania zasądzenia

kwot 14 907,87 CHF i 494 039,33 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami, należnych jej zdaniem w sytuacji pominięcia samej nieważnej klauzuli indeksacyjnej i uznania przez Sąd, że w pozostałym zakresie umowa kredytu jest ważna.

Przede wszystkim błędne jest założenie leżące u podstaw sformułowanego zarzutu, a mianowicie, że Sąd Apelacyjny ustalił nieważność klauzuli indeksacyjnej. Nic takiego nie miało miejsca. Ponadto, wbrew przyjętemu przez skarżącą nazewnictwu, tak sformułowane roszczenie nie jest żądaniem ewentualnym. Powódka zgłosiła bowiem jako „ewentualne” żądanie mające ten sam przedmiot (pieniądze), ten sam tytuł prawny (nienależne świadczenie) oraz tę samą podstawę faktyczną (zapłata kwot traktowanych początkowo przez obie strony jako spłata zaciągniętego kredytu), co żądanie „główne”. Oba te roszczenia oparte są na twierdzeniu o nieważność postanowień przeliczeniowych zawartych w umowie kredytu. Różnica sprowadzała się do wysokości żądania, uwarunkowanego tym, czy Sąd ustali nieważność całej umowy kredytu, czy też jedynie nieważność klauzul przeliczeniowych, przyjmując dalsze obowiązywanie umowy w pozostałym zakresie. Żądanie określone przez skarżącą jako ewentualne mieści się zatem całkowicie w zakresie żądania „głównego”. Oddalenie w całości powództwa ze względu na stwierdzenie ważności całej umowy (w tym zawartych w niej postanowień przeliczeniowych) jest zatem równoznaczne z uznaniem za bezzasadne również żądania określonego przez skarżącą jako „ewentualne”. Nie było zatem potrzeby odrębnego ustosunkowywania się do tego żądania. Zachodziłaby ona tylko wówczas, gdyby Sąd drugiej instancji ustalił nieważność klauzul przeliczeniowych, uznając jednocześnie, że umowa w pozostałym zakresie dalej wiąże strony, co – jak już zauważono – nie miało miejsca.

Z tych samych powodów nie doszło do naruszenia art. 386 § 4 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c.

Spośród zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego decydujące znaczenie ma zarzut naruszenia art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 118 k.c. przez uznanie, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Sąd Apelacyjny kwestii tej poświęcił niewiele miejsca w swoim uzasadnieniu, opierając swoje rozstrzygnięcie na innych motywach. Potwierdził jednak zasadność rozumowania Sądu Okręgowego w tym

zakresie, który to Sąd zauważył, że roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń, wynikających ze spłaty rat w ramach nieważnej umowy kredytu przeznaczonego na zakup lokalu usługowego, w którym powódka prowadziła działalność gospodarczą, jest roszczeniem związanym z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Sąd pierwszej instancji uznał przy tym, że nie ma znaczenia okoliczność czy powódka dokonywała spłaty ze swojego majątku prywatnego, czy ze środków pochodzących z działalności gospodarczej. W konsekwencji uznał, że w sprawie ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia. Ponieważ ostatnie wpłaty zostały dokonane przez powódkę 12 kwietnia 2013 r., wniesienie pozwu 23 października 2018 r. nastąpiło po upływie terminu przedawnienia.

Z powyższym zapatrywaniem skarżąca polemizuje, odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych w sprawach konsumenckich, w szczególności do uchwał z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, oraz z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21. Polemika taka nie jest jednak trafna. Skarżąca pomija okoliczność wzmożonej ochrony konsumenta, wynikającej z przepisów prawa unijnego oraz krajowego, z których to przepisów wywiedziono w orzecznictwie szczególną sankcję niedozwolonego charakteru klauzul umownych w postaci trwałej bezskuteczności umowy (zrównanej w skutkach z nieważnością), poprzedzonej stanem bezskuteczności zawieszzonej. Ta trwała bezskuteczność umowy następuje dopiero po złożeniu oświadczenia o niewyrażeniu (odmowie) przez należycie poinformowanego konsumenta zgody na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym (ewentualnie – po upływie rozsądnego czasu na wyrażenie takiej zgody). Sankcja ta wiąże się zatem z koniecznością poinformowania konsumenta o konsekwencjach uznania umowy kredytu za trwale bezskuteczną (nieważną), w tym o obowiązku zwrotu uzyskanych od banku środków niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Właśnie ze względu na przyznaną kredytobiorcy – konsumentowi możliwość podjęcia wiążącej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli i co do zaakceptowania konsekwencji nieważności całej umowy (i sprzeciwienia się zarazem udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami przez wprowadzenie regulacji zastępczej), uznano, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta

wiążącej decyzji w tym względzie. Dopiero wtedy bowiem można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (podobnie jak w przypadku *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Powyższa koncepcja nie ma zastosowania do umów niemających konsumenckiego charakteru, co do których możliwe jest stwierdzenie nieważności na ogólnych zasadach ze względu na sprzeczność z ustawą lub zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c., ew. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.). Umowy takie są od początku bezwzględnie nieważne, a stan ten nie jest poprzedzony żadnym okresem bezskuteczności zawieszzonej, w którym strona umowy mogłaby swoim oświadczeniem doprowadzić do jej sanowania. Z obowiązujących przepisów w żaden sposób nie można wywieść obowiązku pouczenia strony dążącej do ustalenia nieważności umowy o skutkach tej nieważności. Wymagalność roszczenia restytucyjnego, biorąc pod uwagę jego bezterminowy charakter, jest zależna – zgodnie z art. 455 k.c. – od wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się, zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14, w stosunku do takich roszczeń bieg terminu przedawnienia nie rozpoczyna się ściśle od daty wymagalności ani od daty faktycznego podjęcia przez wierzyciela takiej czynności, lecz od najwcześniejszego dnia, w którym wierzyciel mógł ją podjąć, a więc np. od dnia, kiedy najwcześniej mógł wezwać dłużnika do zapłaty. Przy tego rodzaju roszczeniach bieg przedawnienia może rozpocząć się wcześniej niż wymagalność roszczenia. Chodzi bowiem o to, by dłużnik nie pozostawał w niepewności co do swej sytuacji prawnej przez nieograniczenie długi czas, do czego może dojść w sytuacji, gdy dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela. Przedawnienie jest instytucją mającą na celu przede wszystkim ochronę dłużnika, a nie wierzyciela, oraz ochronę ustabilizowanych przez wiele lat stosunków prawnych, dlatego początek biegu terminu przedawnienia musi określać zdarzenie obiektywne, niezależne od woli stron i nawet jeżeli wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela (np. od



wysłania przez niego wezwania do zapłaty), to termin przedawnienia rozpoczyna się wcześniej niż wymagalność, gdyż rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel, obiektywnie rzecz oceniając, mógł najwcześniej wezwać dłużnika do zapłaty. Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia – chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia. Nie ma więc znaczenia brak świadomości wierzyciela, że uiścił nienależne świadczenie ani jego przekonanie, że miał możliwość wezwania do zwrotu świadczenia dopiero po uzyskaniu stosownych informacji i świadomości tego, iż świadczenie było nienależne. Zapatrywanie, że bieg przedawnienia należy liczyć dopiero od wezwania do zapłaty, które możliwe jest dopiero od chwili, gdy wierzyciel dowiedział się, że świadczenie było nienależne, jest poglądem przekreślającym całkowicie sens art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Nie można bowiem wykluczyć sytuacji, w której wierzyciel wykryłby fakt nienależnego świadczenia i wezwał dłużnika do zwrotu dopiero po kilkadziesiąt lat, co oczywiście podważałoby stabilizującą rolę przedawnienia roszczeń. Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia nie ma zatem znaczenia, kiedy wierzyciel dowiedział się o tym, że świadczenie było nienależne, ani kiedy rzeczywiście wezwał dłużnika do zwrotu nienależnego świadczenia (zob. też wyroki SN z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, i z 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną podziela powyższy pogląd. Uzależnienie momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia restytucyjnego od subiektywnej przesłanki w postaci świadomości

wierzyciela będącego przedsiębiorcą o nieważności zawartej przez niego umowy klóciłoby się z zasadą pewności obrotu.

Konsekwencją uznania za niezasadny zarzutu naruszenia art. 120 § 1 zd. 2 w zw. z art. 118 k.c. jest przyjęcie, że ewentualne roszczenie powódki z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia byłoby przedawnione. W tej sytuacji bezprzedmiotowa staje się ocena pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej. Ich ewentualne uwzględnienie nie prowadziłoby bowiem do uchylenia lub zmiany wyroku Sądu Apelacyjnego.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 8 pkt 7 oraz § 16 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

M.L.

[a.ł]

Tomasz Szanciło

Joanna Misztal-Konecka

Krzysztof Wesołowski